

Elżbieta Zawacka

„Zelma”, „Sulica”, „Zo”



19 marca 1909 urodziła się Elżbieta Zawacka ps.„ Zo”. Nieustraszona Bohaterka! Jedyna kobieta wśród Cichociemnych.

Druga Polka w historii Wojska Polskiego awansowana na stopień generała brygady. Uczestniczka Powstania Warszawskiego, po wojnie aresztowana przez UB.

Urodziła się 19 marca 1909 roku w Toruniu jako jedno z ośmiorga dzieci Marianny i Władysława Zawackich. Jej ojciec pracował jako kancelista w sądzie. W tym czasie na terenie zaboru pruskiego obowiązywał zakaz używania języka polskiego. Dzieci urzędników państwowych często były przepytywane czy przypadkiem nie mówią w domu po polsku, czy też nie modlą się w języku polskim. Aby nie stracić posady urzędniczej w domu państwa Zawackich mówiono wyłącznie po niemiecku, czego efektem był brak znajomości języka polskiego przez Elżbietę. Uczęszczała do niemieckiej szkoły, dorastając wyłącznie w otoczeniu niemieckiej kultury. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości Elżbieta rozpoczęła naukę języka polskiego, a w 1922 roku wstąpiła do Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu. Po ukończeniu nauki podjęła pracę jako nauczycielka, angażując się jednocześnie w Przysposobienie Wojskowe Kobiet, głęboko biorąc sobie do serca jego idee. Po wybuchu wojny walczyła w Kobiecym Batalionie Pomocniczej Służby Wojskowej w obronie Lwowa.

Od października współorganizowała Służbę Zwycięstwu Polski na Śląsku, a potem została kurierką V Oddziału Komendy Głównej ZWZ/AK. Zajmowała się przewożeniem meldunków i raportów na Zachód i organizowaniem szlaków kurierskich. Do 1944 roku ponad 100 razy przekroczyła granicę Rzeszy, w czym pomogła jej biegła znajomość języka niemieckiego. Podróżowała na „wypożyczonych” od śląskich koleżanek kenkartach-ówczesnych imitacjach dowodów osobistych, które nie posiadały zdjęć. Podczas jednej z rutynowych kontroli została zatrzymana przez Gestapo, jednakże udało się jej w brawurowy sposób uciec przez okno dworca kolejowego.

„Jest rewizja dokumentów. Temu gestapowcowi nie podobały się moje dokumenty i bierze mnie do dworca, zamyka w pokoju dworcowym i każe czekać. To było na parterze. Boże kochany! Niewiele wiem o tej Radeckiej, nazywam się przecież zupełnie inaczej, mam (to się nazywała legenda) zupełnie inną legendę życiową...Co to będzie, co to będzie! Rozglądam się jest okno. Otwieram okno i udaje mi się wyskoczyć! Wyskoczyłam do lasu,

bo ten dworzec jest prawie, że w lesie. Teraz jest pytanie są psy, czy nie ma psów policyjnych! Nie mieli psów, więc uciekam z tego lasu."

W lutym 1943 roku Elżbieta wyruszyła do Londynu, przekraczając granice Rzeszy, Francji, Andory, Hiszpanii i Gibraltaru. Powodem było wypuszczenie za nią listów gończych przez Niemców (jedna z konspiratorek nie wytrzymała tortur i zdradziła dane Elżbiety). W Londynie spotkała się z gen. Władysławem Sikorskim, któremu złożyła raport o sytuacji w okupowanym kraju. Po śmierci generała w katastrofie lotniczej (4 lipca 1943 roku), Elżbieta została skierowana na przeszkolenie spadochroniarskie, do grupy tzw. cichociemnych, której zadaniem było przeprowadzanie się do okupowanej Polski i włączanie się w działalność konspiracyjną. Legendarny kurier Jan Nowak Jeziorański wspominał ją w ten oto sposób:

„Nawet w konspiracji, gdzie panuje anonimowość, „Zo” stała się postacią legendarną. /.../. Uchodziła za człowieka ostrego i wymagającego od innych, ale najbardziej od samej siebie. Jej oddanie służbie graniczyło z fanatyzmem. Była surowa, poważna i bardzo rzeczowa. /.../. Dopiero na pożegnanie poczułem ciepły, mocny uścisk dłoni i usłyszałem lekkie westchnienie: Daj Boże, żebyście dotarli”.

W nocy z 9 na 10 września 1943 roku Zawacka została zrzucona z samolotu pilotowanego przez Stanisława Króla nad okupowaną Polskę.

„Pamiętam jeszcze byłem w powietrzu i z powietrza krzyczę hasło: „Janka, Janka”! Skaczę na dół! Tam komendant Solnicy przyjmuje mnie z otwartymi rękoma i ...odskakuje- Kobieta. Tego się nie spodziewałem. Jestem wreszcie w Polsce! Uklękłam!”

Przedostała się do Warszawy, gdzie ponownie zaangażowała się w działalność kurierską. Zajmowała się szkoleniem kurierów i wytyczaniem nowych tras. A potem brała czynny udział w Powstaniu Warszawskim.

„Jesteśmy już w stanie euforii, bo to był stan zupełnej euforii, ten 1 sierpnia. To Powstanie, ta ludność- nagle znalazły się flagi polskie! W czasie konspiracji, a jednak były, zakwitły w oknach! Ludzie wychodzą, krzyczą, tańczą, cieszą się! Ale także kryją się, bo są gołębiarze”.

Po upadku powstania Elżbieta dostaje rozkaz przedarcia się z ludnością cywilną do Krakowa. Tam wysłała depeszę do Londynu, że „Zo” odtąd będzie funkcjonowała w Krakowie. Tam opracowuje trasę do Londynu dla Jana Nowaka Jeziorańskiego i jego żony Jadwigi ps. „Greta”, których odprawiła do Sztabu Naczelnego Wodza w grudniu 1944 roku. Po rozwiązaniu Armii Krajowej przez kilka miesięcy działa w Delegaturze Rządu na Kraj oraz Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. Przez następne lata pracuje jako nauczycielka. We wrześniu 1951 roku zostaje aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa.

„Przesłuchania były bardzo przykre dlatego, że perfidnie robili to zawsze nocą, kiedy człowiek był niezupełnie pewny siebie, zmęczony. Wyrwali o godzinie pierwszej w nocy, ostre światło, zgrzyt kluczy, strażnik wskazuje palcem „E-Zet”, przychodzi bezpieka i prowadzą do tak zwanego „śledzia”, to znaczy oficera śledczego. Tam jest takie okrągłe krzeselko- taboret” - jeżeli się odwróci, to są trzy nóżki z ostrymi zakończeniami, na tym się siedziało. Cały czas te same pytania: a gdzie wtedy, a gdzie wtedy, a kto, a co, a jak? /.../. Siedziałam w więzieniu od 5 września 1951 roku za działalność na szkodę państwa; miałam wyrok. Najpierw chcieli wyroku śmierci. Potem dali mi wyrok dziesięć lat, potem pięć lat, jak już była „odwilż”. Wypuścili mnie 24 lutego 1955 roku.”

Po odzyskaniu wolności z charakterystyczną dla siebie werwą kontynuowała pracę i karierę akademicką. W 1965 roku obroniła doktorat, a w 1973 roku uzyskała stopień doktora habilitowanego. W 1976 roku wyjechała w celach naukowych do Londynu. Po powrocie służby bezpieczeństwa PRL poddały ją represjom i szykanom, co odbiło się na jej zdrowiu- przeszła dwa zawały serca, a potem długą rekonwalescencję. Zmuszono ją wtedy do odejścia na emeryturę. Elżbieta nie poddała się reżimowi komunistycznemu i rozpoczęła działalność społeczną. To dzięki jej wysiłkom powstało stowarzyszenie żołnierzy Armii Krajowej (obecnie Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej). Działała również w ruchu kombatanckim „Solidarność”. W 1996 roku została profesorem nauk humanistycznych.



Dopiero po upadku komunizmu została doceniona. 3 maja 2006 Prezydent RP Lech Kaczyński awansował ją do stopnia generała brygady. Została również dwukrotnie odznaczona Orderem Wojennym Virtuti Militari i pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Orderem Orła Białego, a także innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.



Zmarła 10 stycznia 2009 roku. Została pochowana na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu.

Autor:



Danuta Piotrowska

Zdjęcia: Domena publiczna

Źródła:

Słowiński P. Kobiety wywiadu, Wydawnictwo Fronda 2018.

Minczykowska K. Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo”. Oficyna Wydawnicza Rytm 2014

Elżbieta Zawacka „Zo”, przedtem „Zelma”, „Sulica” - Archiwum Historii Mówionej. 14 sierpnia, 26 października 2007.

Elżbieta Zawacka- jedyna i niepowtarzalna kobieta wśród cichociemnych. Portal - II wojna światowa. <http://www.sww.szu.pl/index.php?id=artykuły>.

Torunianka, Której niestraszna była wojna. <http://www.chillitorun.pl/publicystyka/ciekawostki/>.